

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III, Nr 142 (556)

Białystok, wtorek 16 czerwca 1953 r.

A Cena 20 gr

PLAN PÓŁROCZNY PRZED TERMINEM

Stalinogrodzkie kopalnie i krakowskie cegielnie meldują o swych poważnych sukcesach

Zadecydował socjalistyczny stosunek do pracy i nowa technika

STALINOGRÓD. — O pełnej realizacji półrocznego planu wydobywania zameldowały górnicy kopalni „Paweł” i „Zabrze-Zachód”. W ten sposób liczba kopalni śląskich, które wykonywały swe zadania półrocz-

ne w zakresie wydobywania węgla, wzrosła do 7.

W kopalni „Paweł” obok współzawodnictwa długookresowego we wszystkich przedkach węglowych i na większość robót pomocniczych, duże znaczenie mają osiągnięcia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

O sukcesie załogi kopalni „Zabrze-Zachód” zdecydował przede wszystkim socjalistyczny stosunek górników do problemu mechanizacji. Posiadane przez kopalnię „Zabrze-Zachód” maszyny i urządzenia górnicze wykorzystywane są w pełni.

KRAKÓW. — Na 18 dni przed terminem wykonała półroczny plan wydobywania kopalnia im. Bolesława Bieruta. Ten sukces produkcyjny, stawiający ją na pierwszym miejscu wśród kopalń zagłębia krakowskiego zawdzięcza załoga realizacji wskazań, zawartych w styczniowym, stałym nogrodzkiem przemówieniu Prezesa Rady Ministrów.

Również na 18 dni przed terminem wykonała plan półroczny załogi cegielni, wchodzących w skład Krakowskiego Zjednoczenia Ceramiki Budowlanej. Na sukces ten decydujący wpływ wywarła dalsza

mechanizacja pracy w oparciu o nowe pomysły racjonalizatorskie, których autorami byli zatrudnieni w cegielni „Bonarka” robotnicy, a m. in. Eugeniusz Kozłowski i Wiktor Zolna.

WROCŁAW. — Załoga przodująca w kraju Jeleńogórskiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w dniu 12 bm. zameldowała o przedterminowej realizacji zadań I półroczu br.

WOKÓŁ ROKOWAŃ W KOREI

Przygotowania do prac komisji repatriacyjnej

Polska zgłosiła swój udział

PERIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że Indie, Czechosłowacja, Szwecja, Szwajcaria i Polska odpowiedziały oficjalnie Ministerstwu Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, wyrażając gotowość wzięcia udziału w pracach komisji repatriacyjnej państw neutralnych, która ma być utworzona w myśl porozumienia w sprawie repatriacji jeńców wojennych w Korei.

WASZYNGTON. — Departament Stanu podał do wiadomości, że Indie, Polska, Czechosłowacja, Szwecja i Szwajcaria wyraziły zgodę na wzięcie przez ich przedstawicieli udziału w pracach komisji repatriacyjnej państw neutralnych w Korei.

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że delegacja koreańsko-chińska biorąca udział w rokowaniach w sprawie rozejmu w Korei ogłosiła następujący komunikat:

Dwie grupy oficerów sztabowych obu stron odbyły 15. czerwca posiedzenie w dniu 15. czerwca. Następne posiedze-

By praca była szybsza i wydajniejsza

Spółdzielczość samopomocowa zaopatrzy chłopów w artykuły potrzebne do żniw i omlotów

WARSZAWA. — Spółdzielczość samopomocowa zwraca obecnie główną uwagę na całej swojej działalności handlowej na jak najbardziej staranne zaopatrzenie rolników w artykuły przemysłowe potrzebne do przeprowadzenia tegorocznej kampanii żniwno-omlotowej. Sklepy gminnych spółdzielni prowadzą już normalną sprzedaż kos, sierpów, babek, młotków, pierścieni, oselek do kos itp. artykułów. Zapotrzebowanie na te artykuły zostanie w pełni pokryte.

Placówki spółdzielczości samopomocowej dostarczają ponadto rolnikom znaczne ilości sznurka do snopowiązałek oraz płacht. W bież. roku nastąpi również dalsza poprawa w dostawach części zamiennych do maszyn rolniczych, których sprzedają zajmują się głównie powiatowe związki gminnych spółdzielni.

Na okres żniw, sklepy gminnych spółdzielni zaopatrzone również zostaną w zwiększone ilości artykułów

spożywczych, a przede wszystkim pleczywa, cukru, kaszy itp. Poza tym sklepy spółdzielcze czynne będą w godzinach najbardziej dogodnych dla rolników. Godziny te ustala Gminne Rady Narodowe.

Aby umożliwić chłopom jak najsprawniejsze zaopatrzenie się w artykuły przemysłowe potrzebne do żniw i omlotów, w okresie od 15 czerwca do 15 lipca br. organizowane będą specjalne targi powiatowe.

Szeroko otwarte są wrota nauki

Korespondencyjne licea dają możliwości awansu i podnoszą kwalifikacje

WARSZAWA. Korespondencyjne Licea Ogólnokształcące, zorganizowane we wszystkich miastach wojewódzkich i niektórych miastach powiatowych, otwierają szeroką drogę ludziom pracy do wiedzy i awansu społecznego.

W ciągu trzech lat istnienia korespondencyjnych liceów ogólnokształcących wielu uczniów tych szkół, dzięki podniesieniu swego wykształcenia, uzyskało awans społeczny.

Kilka tysięcy uczniów liceów korespondencyjnych uzyskało już świadectwa dojrzałości, dzięki czemu mogą oni obecnie studiować na wyższych uczelniach.

Obecnie znów kilkanaście tysięcy ludzi pracy uzyska możliwość zdobywania średniego wykształcenia w drodze nauki korespondencyjnej. Korespondencyjne licea ogólnokształcące w całym kraju przyjmują w bież. miesiącu zapisy kandydatów na nowy rok szkolny 1953/54, który rozpocznie się w tych szkołach 13 września br. Blizszych informacji o warunkach przyjęcia do kores-

pondencyjnych liceów ogólnokształcących udzielają Wydziały Oświaty Prezydium Rad Narodowych, związki zawodowe oraz zarządy terenowe ZMP.

Nie zwlekać z rozpoczęciem sianokosów

Korzystając ze sprzyjającej pogody, załogi wielu PGR, członkowie spółdzielni produkcyjnych, a także i niektórzy chłopi indywidualni rozpoczęli koszenie łąk.

Sianokosy w województwie białostockim przebiegają najsprawniej w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Wczoraj prawie we wszystkich PGR rozpoczęto już koszenie na łąkach i polach obsianych trawami szałachowymi.

W zespole PGR Knyszyn, do dnia wczorajszego skoszono już 60 hektarów łąk i 15 hektarów koniczyn uprawnych. Poważnie zaangażowana jest również akcja sianokosów w zespole PGR Rudka. W pierwszym dniu skoszono tam 10 ha łąk.

Nieco słabiej przebiegają sianokosy w spółdzielniach produkcyjnych. Natomiast w gromadach indywidualnych koszenie traw przebiega stanowczo zbyt wolno.

Trzeba stwierdzić, że jakkolwiek sianokosy rozpoczęły się już prawie we wszystkich powiatach, to jednak nie przybrały one jeszcze charakteru masowego. W dalszym ciągu niektóre spółdzielnie produkcyjne i większość gospodarstw indywidualnych ociągają się z rozpoczęciem tej akcji. Nie zwraca się uwagi na konieczność rozpoczęcia koszenia traw i koniczyn w okresie ich początkowego kwitnienia.

Aby więc podnieść jakość siana, należy zerwać z zacończonym sposobem i rozpocząć koszenie traw w okresie kwitnienia. Dlatego obowiązkiem odpowiedzialnych pracowników rad narodowych, służby agrotechnicznej, POM i aktywów wiejskiego jest szeroka mobilizacja pracujących chłopów do rozpoczęcia sianokosów na szeroką skalę. (mch)

Katastrofa kolejowa w Indiach

PARYŻ — Agencja France Presse donosi z Indii południowo-wschodnich, że w pobliżu Madrasu nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z towarowym. W katastrofie zginęły 54 osoby, a 70 osób zostało rannych, w tym wiele ciężko.

Rozbudowuje się baza rybacka w Świnoujściu

Olbrzymia hala wyładunkowa „d2” na ukończeniu

SZCZECIN. — Trwa nieustannie rozbudowa i mechanizacja bazy rybackiej w Świnoujściu, która obecnie — pod koniec pierwszego etapu budowy — spełnia rolę przedsiębiorstwa przetwórczego, a w przyszłości przeliczyc się w przedsiębiorstwo połowowo-przetwórcze z własną flotyllą rybacką. Przyniesie to racjonalne wykorzystanie nowoczesnych obiektów największej w Polsce bazy rybackiej oraz — ze względu na jej bliższe położenie do łowisk — dalsze

obniżenie kosztów połowów. Szybкими krokami zbliża się moment wykończenia ostatniej części olbrzymiej hali wyładunkowej i manipulacyjnej zwanej „d2”. W tej części zmontowana zostanie najnowocześniejsza taśma do przetworstwa rybnego, zaopatrzona w szereg transporterów. Już wkrótce zmontowane zostaną prefabrykowane baseny solankowe o wielkiej przepustowości, które umożliwią sprawną przebieg przetworstwa śledzi w pełnym sezonie.

PO WYBORACH WE WŁOSZECH

Lud odmówił zaufania zdrajcom i sprzedawczykom

RZYM. — Jak wynika z doniesień prasy włoskiej, wielu czołowych kandydatów Chadeccji, Partii Socjaldemokratycznej, Republikańskiej i Liberalnej, zajmujących poważne stanowiska w aparacie rządowym, nie weszło do nowego parlamentu włoskiego. Nie zdołał uzyskać dostatecznej ilości głosów członek Partii Republikańskiej, minister obrony Pacciardi, którego kandydatura wystawiono na była w dwóch okręgach wyborczych prowincji — Toskana. Zarówno minister finansów, chrześcijański demokrat Vanoni, jak i sekretarz partii socjaldemokratycznej Romita, ponieśli w wyborach klęskę. Wyborcy odmówili zaufania również członkom Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej, wiceministrowi spraw wewnętrznych Bubbio i wiceministrowi przemysłu i handlu Cincolini Guidi oraz przywódcy rozbi-

Jackiej organizacji związkowej „konfederacji pracowników włoskich” — Cappugli, właścicielowi wielkich zakładów hutniczych Falkowi (Chadeccja) i b. posłowi z ramienia Partii Chrześcijańskiej Demokratycznej Caponia. Klęskę ponieśli w wyborach przedstawiciele rządu włoskiego przy tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej” Lombardo i inni wybitni działacze Partii Chadecckiej.

W interesie robotników rolnych

Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę o wprowadzeniu w Państwowych Gospodarstwach Rolnych dziennych norm pracy w produkcji roślinnej oraz progresji za przekroczenie tych norm. Uchwałę tę przyjęto „celem zapewnienia wykonania w terminie prac polowych i ogrodniczych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych jak również celem stworzenia zachęty dla dalszego podnoszenia wydajności pracy robotników zatrudnionych w PGR”.

Znane są trudności PGR w dziedzinie siły roboczej, które szczególnie ostro występują, zwłaszcza wtedy gdy ze względu na złą pogodę trzeba możliwie w najkrótszym terminie dokonać sprzętu żoź lub okopowych. Trudności te były pogłębione stosunkowo niską wydajnością pracy, niedostatecznym jej znormowaniem w samych PGR.

Obecna uchwała ma służyć złagodzeniu i zlikwidowaniu tych trudności.

Co jest treścią tej uchwały?

Przed wszystkim wprowadza one normy dzienne. Dotychczas w PGR istniały jedynie normy godzinowe. Jako dzienną normę pracy uchwała ustala: Godzinową normę pracy (przewidzianą układem zbiorowym) pomnożoną przez 8 godzin, przy czym obowiązuje ona zarówno zimą jak i latem, przez cały rok pracy.

Za wykonanie normy dziennej robotnik PGR otrzymywać będzie wynagrodzenie za 8 godzin pracy. Za każdą jednostkę wykonaną ponad normę dzienną robotnik otrzyma nie tylko normalne wynagrodzenie przewidziane układem zbiorowym, lecz również dodatkowe

w wysokości 50 proc. zasadniczego (tzn. progresje).

Drugim ważnym elementem uchwały jest wprowadzenie nowej zasady wynagrodzenia w przypadku pracy w niedzielę i święta. Robotnik pracujący w dniu świątecznym otrzymuje dodatek w wysokości 100 proc. faktycznie w tym dniu uzyskanego wynagrodzenia akordowego.

W związku z wprowadzeniem nowej, korzystnej dla pracowników zasady wynagrodzenia progresywnego za przekraczanie normy dziennej, znosi się premie dla traktorzystów i ich pomocników za przekroczenie normy miesięcznej. Znosi się także dla wszystkich robotników rolnych dodatki za pracę w godzinach nadliczbowych, gdyż mieszczą się one całkowicie w 50 proc. progresji za przekraczanie normy dziennej.

Te nowe warunki są poważnym czynnikiem mobilizującym robotników do zwiększenia wydajności pracy w PGR. A większa wydajność pracy to poważna gwarancja terminowego sprzętu żoź, gwarancja likwidacji marnotrawstwa pól, tak częstego zjawiska w PGR, z którym spotykaliśmy się w roku ubiegłym.

Nowe warunki pracy i płacy, to zarazem poważny środek do zwiększenia zarobków robotników stałych i sezonowych zatrudnionych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, którzy będą jeszcze bardziej zainteresowani we wzroście wydajności pracy.

Jest to jeszcze jeden wyraz troski rządu o warunki bytowe robotników rolnych, jeden z przejawów stale wzrastającej opieki

Ciąg dalszy na str. 2

W SUWAŁKACH

Zobowiązania murarzy po zapoznaniu z nowymi normami

Załoga Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Suwałkach z uwagą śledzi przebieg prac komisji norm. Wszyscy z niecierpliwością oczekują zakończenia tych prac. Chcą bowiem jak najszybciej przystąpić do pracy na nowych normach.

Obecnie komisja dokonuje weryfikacji pracowników w/g nowego taryfikatora. Dotychczas zweryfikowano ponad 74 proc. pracowników. Komisja weryfikacyjna szczegółowo analizuje umiejętności każdego pracownika i na podstawie tej analizy wydaje decyzję co do grupy zaszerogowania.

Murarze zatrudnieni przy budowie Nr 251 po zapoznaniu się z obecnymi normami podjęli zobowiązanie, w którym zobowiązuje się oddać budowę do użytku na 7 dni przed terminem.

Przykład murarzy z budowy Nr 251 jest godny naśladowania.

Klub korespondentów przy BPP w Suwałkach

W BULGARII

Obchód 410 rocznicy śmierci Kopernika

SOFIA. W związku z 410 rocznicą śmierci Mikołaja Kopernika odbyło się w Sofii uroczyste zebranie Bułgarskiego Komitetu Obróńców Pokoju wspólnie z Bułgarską Akademią Nauk.

Uczestnicy zebrania przesłali do polskiego Komitetu Obróńców Pokoju pismo z pozdrowieniami dla narodu polskiego.

Ruszyła potokowa produkcja wąskotorowych lokomotyw

WARSZAWA. Kolejowe zakłady produkcyjne, które na początku br. rozpoczęły produkcję wąskotorowych lokomotyw o napędzie spalinywym, zastosowały ostatnio przy produkcji system potokowy, co przyczyniło się do jej usprawnienia i przyspieszenia. Wszystkie części i urządzenia wąskotorowych lokomotyw spalinowych wykonywane są całkowicie w kraju.

Lokomotywy te oddają poważne usługi przede wszystkim przy transporcie materiałów na wielkich budowach, a także w przemyśle torowym, w kamieniołomach itp. Wyposażone są one w silniki

X Zjazd Komunistycznej Partii Słowacji

Referat przewodniczącego tow. Siroky'ego

PRAGA. — Na X Zjeździe Komunistycznej Partii Słowacji przewodniczący partii tow. W. Siroky wygłosił referat o pracy Komitetu Centralnego i zadaniach Komunistycznej Partii Słowacji.

Ogromny wpływ na całe życie naszej partii — powiedział Siroky — wywarł XIX

Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, który nakreślił szeroki program przejścia społeczeństwa radzieckiego od socjalizmu do komunizmu, i który niezmiernie wzbogacił skarbnię teorii marksistowsko-leninowskiej w nowe tezy teoretyczne.

W marcu br. cały międzynarodowy ruch rewolucyjny, a w szczególności nasz naród, spotkały ciężkie ciosy. Zmarł największy człowiek naszej ery — Wielki Stalin, a wkrótce po jego śmierci, zakończył życie ukochany wódz naszej partii i naszego narodu — Klement Gottwald.

PODJĘTO DODATKOWE ZOBOWIĄZANIA

W pierwszym dniu pracy załoga szczecińskiego „Elektromontażu” znacznie przekroczyła nowe normy

SZCZECIN. — Po pierwszym dniu pracy według uprządkowanych norm, robotnicy szczecińskiego Zjednoczenia Elektromontażowego, zatrudnieni przy rozbudowie stoczni szczecińskiej i stoczni remontowej zebrał się na

masówce, by podsumować wyniki. Podczas masówki robotnicy podkreślali, że nowo ustalone normy są słuszne i że można je znacznie przekraczać.

Z zadowoleniem komentowali przebieg pracy na uprządkowanych normach i swe zarobki za pierwszy dzień członkowie ślusarskiej brygady pod kierownictwem ob. Kłoczko. Wykonali oni w tym dniu 187 proc. nowo ustalonej wyższej normy podczas gdy w dniu poprzednim brygada wykonała 185 proc. swej dotychczasowej normy. W wyniku poważnego zwiększenia wydajności pracy i ponieważ według katalogu norm i cen jednostkowych praca ta jest obecnie wyżej wynagrodzona niż poprzednio, robotnicy z tej brygady zarobili znacznie więcej niż w przeddzień.

Przekonawszy się, że uprządkowane normy sprzyjają dalszemu podniesieniu wydajności pracy, załoga „Elektromontażu” podjęła zobowiązania skrócenia terminów wykonania poszczególnych zadań. Brygada Niedbały która uzyskała wysokie prze-kroczenie nowoustalonej normy postanowiła do końca czerwca wykonać całkowity montaż rozdzielni niskiego napięcia, skracając czas planowany o dwa dni.

Siroky omówił następnie sukcesy osiągnięte przez obóz pokoju, demokracji i socjalizmu na całym świecie.

Przechodząc do sytuacji wewnętrznej Siroky stwierdził: w ramach ogólnego budownictwa socjalistycznego pomyślnie realizowane było socjalistyczne uprzemysłowienie Słowacji. Na wszystkich odcinkach gospodarki narodowej i kultury osiągnęliśmy poważne sukcesy. Znalazło to wyraz we wzroście produkcji przemysłowej. W porównaniu z rokiem 1937 poziom produkcji przemysłowej w Słowacji w pierwszym kwartale br. wzrósł 4,5 raza. Poziom produkcji przemysłu ciężkiego w pierwszym kwartale br. siedmiokrotnie przewyższył poziom przedwojenny. Co się tyczy wzrostu produkcji przemysłowej, to początkowe zadania planu pięcioletniego w tej dziedzinie zostały wykonane już w 1951 r. t.j.n. w ciągu trzech lat.

Ogromne znaczenie dla podnoszenia poziomu produkcji przemysłowej ma wzrost wydajności pracy. Istotne zmiany zaszły w rolnictwie. Na dzień 30 kwietnia 1953 r. istniało 1709 jednostek spółdzielni produkcyjnych trzeciego i czwartego stopnia. Wraz z gospodarstwami państwowymi obejmują one 45 proc. ziemi ornej. Sektor socjalistyczny ma już przewagę w dziedzinie produkcji artykułów rolniczych.

Następnie Siroky omówił osiągnięcia w dziedzinie kultury i oświaty.

Siroky obszernie omówił też posunięcia partii i rządu związane ze zniesieniem systemu kartkowego i przeprowadzeniem reformy pieniężnej.

Po omówieniu rozwoju współzawodnictwa socjalistycznego i konieczności wprowadzenia ścisłego systemu oszczędności, Siroky obszernie nawiązywał do budownictwa spółdzielczego. Znajdujemy się — powiedział — w pełnym toku ciężkiego i skomplikowanego procesu — przechodzenia wsi od indywidualnej produkcji drobnotowarowej do socjalistycznej wielkiej produkcji spółdzielczej.

Kończąc część swego przemówienia Siroky poświęcił zagadnieniom budownictwa partyjnego. Znajdujemy się — powiedział — w ostatnim roku Pierwszej Pięcioletki Gottwaldowskiej. W pracy nad budową socjalizmu zdobyliśmy bogate doświadczenia. Czeka ją nas skomplikowane i trudne zadanie, ale jednocześnie dalszy wspaniały rozkwit gospodarczy i kulturalny naszego kraju.

16 TYS. ROBOCZOGODZIN OSZCZĘDNOŚCI ROCZNIE

Przemysł motoryzacyjny wprowadza nową technologię

WARSZAWA. Tegoroczne osiągnięcia przemysłu motoryzacyjnego — przedterminowe wykonywanie miesięcznych i półrocznych planów produkcyjnych, są w dużej mierze wynikiem stałego wprowadzania nowej technologii. Technologia produkcji unowocześniana jest nadal.

M. in. w roku bież. w fabryce samochodów ciężarowych w Starachowicach opracowano nową, usprawnioną technologię montażu silnika samochodu ciężarowego „Star — 20”. Całkowite przejście na nową technologię montażu silnika nastąpi w końcu bm. Wprowadzenie jej przyniesie zakładom starachowickim rocznie ok. 16 tys. roboczogodzin oszczędności przy montażu silników. W FSC w Starachowicach rozpoczęto także prace związane z ustawianiem w linii obróbkę maszyn służących do produkcji elementów kierownicy i osi przedniej. Po urucho-

mieniu tych linii skróci się ok. 20 proc. czas potrzebny obecnie na obróbkę elementów kierownicy i osi przedniej.

W tych dniach w fabryce samochodów osobowych na Żeraniu uruchomiona została linia do obróbki tzw. głowicy silnika samochodu osobowego m — 20 „Warszawa”. Dokumentację technologiczną tej linii otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego.

Wykrycie spisku antyrządowego w Argentynie

NOWY JORK. Prasa donosi o wykryciu w Argentynie, szeroko rozgałęzionej organizacji terrorystycznej, która była zaopatrywana i kierowana przez zagranicę.

Organizacja ta działała w kraju od kilku lat, a celem jej było obalenie obecnego rządu.

W trosce o podniesienie poziomu życia ludności NRD

Uchwała Rady Ministrów NRD

BERLIN. — Demokratyczna prasa berlińska opublikowała komunikat biura prasowego przy premierze Niemiec kiej Republiki Demokratycznej o posiedzeniu Rady Ministrów NRD, które odbyło się dnia 11 czerwca.

Komunikat stwierdza, że Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozpatrzyła i podjęła szereg

uchwał, które „naprawiają błędy popełnione w republi-ce w dziedzinie zaopatrzenia ludności, skupu artykułów rolnych i opodatkowania oraz w szeregu innych spraw. W celu naprawy popełnionych błędów, rząd NRD powziął w szczególności następujące uchwały, zmierzające do podniesienia poziomu życia ludności republiki.

Uchylł ograniczenia w wydawaniu kartek żywnościowych. Od 1 lipca 1953 r. wszyscy obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej i demokratycznego sektora wielkiego Berlina otrzymywać będą kartki żywnościowe, tak jak je otrzymywali przed wprowadzeniem ograniczeń.

W sklepach państwowego handlu komercyjnego ceny produktów zawierających cukier, obniżone zostaną do poziomu jaki istniał do 19 kwietnia 1953 r.

W stosunku do drobnych, średnich i zamożnych chłopów, rzemieślników, detaliści i hurtowników, prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, budowlanych i transportowych zaniechać należy środków przymusu w celu ścisłego zaległości z tytułu podatków i ubezpieczeń społecznych, które to zaległości powstały w okresie ich działalności do końca 1950 r.

Rzemieślnicy, detaliści i hurtownicy, właściciele prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, budowlanych i transportowych mogą otrzymać z powrotem swe przedsiębiorstwa, należy im również udzielić krótkoterminowych kredytów.

Postanowienie paryskiego sądu apelacyjnego w sprawie tow. Ali Yaty

PARYŻ — Dziennik „L'Humanite” donosi, że w dniu 11 bm. wydział karny paryskiego sądu apelacyjnego rozpatrzył odwołanie sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Maroka — Ali Yaty od decyzji sędziego śledczego Michela w sprawie warunków zwolnienia Ali Yaty z więzienia.

Jak wiadomo, decyzja sędziego Michela stawiała jako warunek zwolnienia Ali Yaty złożenie kaucji w wysokości 1 miliona franków. Wydział karny sądu apelacyjnego na posiedzeniu w dniu 12 bm. uznał decyzję sędziego Michela za niesłuszną i w związku z tym sprawę przekazano do rozpatrzenia sądowi śledczemu w nowym składzie.

W interesie robotników rolnych

Ciąg dalszy ze str. 1

ludowego państwa nad ludźmi pracy. Najlepszym tego dowodem jest zgodnie z podjętą uchwałą, poważny wzrost funduszu płac w PGR.

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 lipca, to znaczy, że kampanię żniwną przeprowadzimy już w nowych warunkach.

Jakie stoją zadania przed kierownictwem gospodarstw, dyrekcjami zespołów PGR, organizacjami partyjnymi i radami rolnymi w związku z wejściem w życie uchwały?

W najbliższych dniach we wszystkich gospodarstwach odbędzie się narady produkcyjne, których tematem będzie szczegółowe omówienie przygotowań do akcji żniwno-omłotowej, opracowanie harmonogramów prac, zmobilizowanie załóg do zmobilizowanej wydajności pracy, do wykorzystania wszelkich istniejących rezerw. Na naradach tych kierownictwa gospodarstw wraz z organizatorami partyjnymi muszą także zapoznać wszystkich robotników z nowymi warunkami pracy i płacy, wykazać im, że od nich samych zależy ich zarobki, że od ich wysiłku, stosunku do pracy zależy, aby gospodarstwo sprząające w czasie i bez strat wszystkie plony, przyniosło państwu dochód.

Narady te powinny być również wykorzystane do rozszerzenia współzawodnictwa pracy, które dzięki nowym warunkom będzie mogło rozwijać się o wiele szybciej niż dotychczas. Współzawodnictwo i zobowiązania produkcyjne, dotyczące szybkości i staranności sprzętu zbóż powinny stać się masowe, gdyż są one podstawą do wykonania zadań stojących przed PGR w dziedzinie zabezpieczenia ludzi pracy w zboże, podstawą do wzrostu zarobków robotników rolnych.

W okresie poprzedzającym wejście uchwały w życie szczególną aktywność muszą przejawiać agitatozy partyjni oraz wszyscy członkowie partii i działacze związkowi, wyjaśniając załogom sens podjętej uchwały. Od tego bowiem w wielkiej mierze zależy mobilizacja załóg do szybkiego i sprawnego przeprowa-

dzenia akcji żniwno-omłotowej. Nie można jednak traktować agitacji jako zadania tylko okresu poprzedzającego żniwa. Trzeba agitować w czasie całej kampanii, tak, by każdy robotnik miał w tej sprawie całkowitą jasność, by cel uchwały był w pełni osiągnięty z pożytkiem dla kraju i dla każdego pracującego w PGR.

Realizacja uchwały nakłada poważne obowiązki na kierownictwo gospodarstw i dyrekcje zespołów. Personel administracyjno-techniczny w PGR musi stworzyć warunki do pełnego wprowadzenia zasad uchwały w życie i do stałego przekraczania norm.

Trzeba więc przygotować dokładny plan rozstawienia wszystkich ludzi, by każdy robotnik w PGR znał swoje zadania w akcji żniwno-omłotowej, tak zorganizować pracę, aby brygadziści i kalkulatorzy codziennie obliczali ilość wykonanej pracy przez poszczególnych robotników, by codziennie były podawane osiągnięcia dnia poprzedniego, procent przekroczonej normy. Robotnicy codziennie wieczorem, a najpóźniej następnego dnia, muszą wiedzieć nie tylko, o ile przekroczyli normę, lecz także, ile zarobili. W ten sposób będzie można codziennie mobilizować załogi do wykonania zadań, do wzrostu wydajności pracy. Dlatego też nie wystarczy tylko odpowiednio przygotować warunki do wprowadzenia uchwały, ale trzeba stałe kontrolować, czy nie ma jakichś uchybień w obliczaniu wyników pracy i zarobków.

Organizacje partyjne w PGR w toku żniw i omłotów powinny wykorzystywać wszystkie dostępne im środki oddziaływania: pracę agitatorów, gazetki — „błyskawice”, radio, węzły itp. Przede wszystkim zaś trzeba, by walczyły o przestrzeganie dwóch ważnych zasad:

KAŻDY PRACOWNIK PGR ZNA SWOJE ZADANIA!

KAŻDY CZŁONEK PARTII PRZODUJE W PRZEKRACZANIU NORM!

Ze Światowego Kongresu Kobiet



W niedzielę dn. 7 czerwca 1953 r. odbył się w Kopenhadze potężny wiece, w czasie którego członkinie delegacji zagranicznych przemawiały do mieszkańców miasta.

Na zdjęciu: Delegatki udają się po zakończeniu wieceu o sal kongresowej. Pierwsza od lewej Eugenia Cotton — przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Nacisk Kongresu USA na Europę Zachodnią

NOWY JORK. — Dzienniki donoszą, że komisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów postanowiła

przedstawić Kongresowi wniosek, przewidujący zredukować o przeszło 1 miliard dolarów kredytów na „pomoc wojskową” dla krajów Europy zachodniej, jeżeli kraje te nie przeprowadzą ratyfikacji układu w sprawie armii europejskiej. Postanowiono również zredukować kredyty dla krajów Europy zachodniej z innych tytułów.

Agencja Associated Press komentując powyższą uchwałę Komisji spraw zagranicznych, stwierdza: Komisja postanowiła zredukować kredyty dla krajów Europy zachodniej o przeszło 50%, jeśli te nie przeprowadzą ratyfikacji układu w sprawie armii europejskiej.

Represje rządu japońskiego wobec Koreańczyków

PEKIN. Jak donosi agencja Nowych Chin, rząd Jossidy wzmacnia represje wobec Koreańczyków zamieszkujących w Japonii, a odmawiających powrotu do Korei południowej. Koreańska Agencja Telegraficzna powołując się na wiadomości podane przez agencję Kyodo Cusin donosi, że w dniu 10 bm. 350 policjantów japońskich dokonało najścia na mieszkania Koreańczyków, gdzie przeprowadziło rewizję. 23 Koreańczyków zostało aresztowanych.

W związku z polityką Adenauera



— Co?... ciężko panu?... Nie ma pan mieszkania?... Proszę — oto wikt i opierunek...

ILOŚĆ SPÓŁDZIELNI NIE POWINNA ZAŚLEPIAĆ

Jedynie stały wzrost szeregów spółdzielczych gwarantuje właściwy rozwój gospodarki kolektywnej

W drugiej połowie ubiegłego i w pierwszych miesiącach bieżącego roku, ruch spółdzielczości produkcyjnej w naszym województwie poczynił znaczne postępy. Podczas gdy w czerwcu 1952 roku mieliśmy załadować 72 spółdzielnie produkcyjne, a w końcu tegoż roku liczba ich wzrosła do 165, to obecnie ilość gospodarstw zespółowych zamyka się cyfrą 269.

Najwięcej, bo już 88 spółdzielni produkcyjnych, istnieje w powiecie białostockim, zaś w powiecie etckim jest ich 65. Najbardziej przebiega spółdzielczość wsi w powiatach: tomyńskim, augustowskim, siemiatyckim, sokólskim i wysoko - mazowieckim, w których mamy po 2 - 6 spółdzielni. Jakkolwiek sprawa dalszego powstawania nowych spółdzielni produkcyjnych w woj. białostockim jest w obecnej chwili bardzo ważna i ani na chwilę nie można osłabiać tempa ich tworzenia, to jednak nie możemy zapominać i o drugim bardzo ważnym zagadnieniu — ilościowym wzroście członków w spółdzielniach produkcyjnych.

Jak więc wygląda sprawa dopływu i przypływu nowych członków w naszych gospodarstwach zespółowych. Według danych Oddziału Spółdzielczości Produkcyjnej WRN w Białymstoku do dnia 1 kwietnia zarejestrowanych zostało 215 spółdzielni, zrzeszających ogółem 4518 członków, gospodarujących na obszarze blisko 40 tys. ha. W okresie od 1 stycznia 1952 r. do 31 marca br., istniejące wówczas (zarejestrowane) spółdzielnie produkcyjne usunęły 99 członków, a przyjęły ...26 członków.

O czym mówią te cyfry? Z jednej strony mówią nam o tym, że spółdzielnie produkcyjne słusznie oczyszczają się z wszelkiego rodzaju wrogów, wicherzycieli i próżniaków, a z drugiej strony są do wodom poważnego zaniedbania sprawy przyjmowania do kolektywów nowych, wartościowych ludzi.

Czyżby więc nasze spółdzielnie skupiały w swych szeregach wszystkich małorolnych i średniaków? Czyżby w swej perspektywie rozwoju na przyszłość miały już zapewnioną dostateczną ilość rąk do pracy i nie potrzebowały zabiegać o przyjęcie nowych członków? Aby nie być gołosłownym i dać nam do pytania wyczerpującą odpowiedź, sięgniemy znowu do cyfr i faktów.

Mało i średniorolni chłopcy to baza dalszego wzrostu szeregów spółdzielczych

Spółdzielnia produkcyjna w Augustowie, w ciągu pełnych trzech lat gospodarowania skupiła już w swym kolektywie prawie całą wieś i liczy obecnie 125 członków. Poza spółdzielnię pozostali tylko bardzo nieliczni wahający się średniacy oraz kulaacy. Spółdzielnia w Rajsku zrzesza 95 gospodarstw. Nato miast do spółdzielni produkcyjnych w Chrabodach, Mrozach, Killanach, Gordejkach, Malczewie wstąpił już wszyscy małorolni i średniorolni. Mamy jednak niestety, i takie spółdzielnie (trzeba stwierdzić, że jest ich większość), w których liczba członków w stosunku do ogółu mieszkańców wsi jest bardzo mała.

Na przykład spółdzielnia produkcyjna Kamionka Stara liczy... 14 członków na 135 gospodarstw w gromadzie, Ostrowki — 18 członków na 90 gospodarstw, Długie — 16 członków na 37 gospodarstw. Przykładów takich jest dużo więcej. Wniosek więc z tego, że istnieją w naszym województwie spółdzielnie, które nie skupiły jeszcze w swych kolektywach wszystkich małorolnych i średniorolnych chłopów i dlatego sprawa przyjmowania ich do gospodarstw zespółowych jest bardzo pilna i aktualna.

Co jednak powoduje, że spółdzielnie produkcyjne mające nierzadko piękne osiągnięcia w produkcji roślinnej i hodowlanej, mocno oddziałyujące na okolicę, nie powiększają swego osobowego składu? Pierwszym i zasadniczym powodem jest niechęć członków spółdzielni do ich

sąsiedów małorolnych i średniaków. Istnieją nieczym nie uzasadnione poglądy, że jeśli spółdzielnia gospodarzy od 2 — 3 lat i ma już pewne osiągnięcia, to nie warto się spieszyć z przyjmowaniem nowych ludzi. „Jak nie chcieli wstąpić do spółdzielni na początku — powiadają spółdzielcy — to niech teraz poczeka, mamy czas”. Z tego błędnego poglądu wypływa w konsekwencji bardzo niewłaściwe, a nawet wręcz szkodliwe postępowanie spółdzielców, którzy zamiast wzmacniać swą agitację wśród małych i średniorolnych chłopów i wciągać ich do kolektywu, za mykają się w nim, odgradzając się tym samym od pozostałej części wsi. Zapominają równocześnie i o tym, że każdy chłop indywidualny (nie kulać) przyjęty do spółdzielni, to nowe ręce do pracy, których tak bardzo potrzeba w gospodarce spółdzielczej, zwłaszcza w obecnym okresie, kiedy spółdzielnie przystąpiły masowo do wznoszenia budynków gospodarczych, do tworzenia sadów, pasiek itp., że im więcej będzie tych rąk, tym lepiej można zorganizować pracę, tym większe są perspektywy rozwoju spółdzielni i całej gromady.

Wypaczenie, które z mleśca należy napłędować i zlikwidować do końca

Takie i temu podobne poglądy, nie usuwane w porę, prowadzą w rezultacie do wypaczeń w ruchu spółdzielczości produkcyjnej. Bo oto jak sprawę przyjmowania nowych członków rozumieją spółdzielcy w Deniskach. Przez trzy lata gospodarowało w tamtejszej spółdzielni 27 członków. Wielki był i jest ich wkład w rozwój i umocnienie gospodarstwa kolektywnego. Zespółowym wysiłkiem wzniesli piękną oborę, w której stoi około 80 sztuk inwentarza żywego, kończą budowę spichrza, mają też bogaty park maszyn i narzędzi gospodarczych. Chłopi indywidualni pozytywnie wyrażają się o spółdzielni i z szacunkiem mówią o jej przewodniczącym. W rozmowach z nimi można usłyszeć takie zdania, jak: „nasza spółdzielnia dobrze się gospodarzy” i „nasz przewodniczący umiejętnie kieruje gospodarstwem”.

Ale te niewątpliwie osiągnięcia członków spółdzielni produkcyjnej w Deniskach nie mogą nam przesłaniać poważnych błędów, które z gruntu wypaczają piękną ideę spółdzielczości produkcyjnej. Mianowicie utarł się już tam zwyczaj, że nowo-wstępujący członkowie muszą wpłacić pewną sumę pieniędzy, w zależności od uchwały zarządu i zatwierdzenia jej przez ogólne zebranie.

Tak np. gdy w zimie br. przyjmowano do spółdzielni dwóch nowych członków, Nikifora Wróblewskiego i Jakima Antoniuksa, spółdzielnia zażądała od nich po 400 zł „wstępne”, zaznaczając jednocześnie, że suma ta będzie im potrącana z zarobków przy podziale rocznego dochodu. Wróblewski przystał na to sumę. Natomiast Antoniuks sprzeciwił się temu, prosząc o „obniżkę”, ponieważ miał spalone zabudowania gospodarskie. Uwzględniając jego prośbę zarząd spółdzielni „obniżył” mu „wstępne” do 200 złotych.

Postępowanie zarządu i członków spółdzielni produkcyjnej w Deniskach jest sprzeczne ze statutem. W ten sposób nie można przyjmować nowych ludzi do spółdzielni, gdyż zniechęcimy innych do gospodarki zespółowej. Tak postępować nie wolno. Szkoda tylko, że KP PZPR w Białym Podlaskim dotychczas nie zareagował na te sprawy. Świadczy to, że w RP panuje w pewnym stopniu samouspokojenie, wynikłe skutkiem poważnych osiągnięć w rozwoju spółdzielczości, że w KP panuje gapiostwo i brak ciągłej więzi z kolektywem spółdzielczym.

Spółdzielnia nie może żyć bez stałego rozwoju

Drugim niemniej ważnym powodem słabego dopływu małorolnych i średniaków do istniejących już spółdzielni produkcyjnych jest „kulaćce” nie się” powstałych kolektywów, mające swoje źródło tak że w szkodliwych tendencjach

izolowania się od reszty gromady.

Tow. Edmund Pszczółkowski sekretarz Komitetu Centralnego PZPR między innymi tak powiedział: „Słaby dopływ małorolnych chłopów do istniejących spółdzielni produkcyjnych ma niekiedy swe źródło w szkodliwych tendencjach — w gruncie rzeczy o charakterze kulaćkim — polegających na zamykaniu się członków w swoim własnym gronie, często w obawie przed zmniejszeniem swoich dochodów przez przyjęcie bliźniejszych chłopów. Wiele KP nie widzi tego problemu, nie pomaga organizacji partyjnej w zwalczaniu i przeciwdziałaniu tych tendencji”.

Objawy wyraźnego zasklepiania się w sobie i niechęć przyjmowania do spółdzielni nowych członków występują w spółdzielni produkcyjnej w Czyżach. Zarówno zarząd przewodniczącym na czele, jak i większość członków tak kierują sprawami by przyjmować do spółdzielni tylko takich ludzi, którzy im osobiście podporządkują się.

W rezultacie na 176 mieszkańców wsi w spółdzielni znajduje się tylko 40 członków.

Sprawa stosunku spółdzielców do chłopów indywidualnych, małych i średniorolnych, przybrała przy tym tak niewłaściwe formy, że Prez. WRN musiał zwołać do Czyż sesję wyjazdową swej Rady, by na miejscu wszystko przeanalizować i uzgodnić stosunek do spółdzielni. Ale zarząd zarząd, podstawowa organizacja partyjna, jak i niektórzy członkowie nie przyznawali właściwej wagi do znaczenia tej sesji i nie wyśledzili dla siebie odpowiednich wniosków do dalszej pracy. Wprawdzie przyjęto tam na wiosnę 7 nowych członków, ale uczyniono to celem zgażdenia sprawy i zamaskowania swej niechęci przyjmowania do kolektywów nowych wartościowych ludzi. Niechęć ta uwidacznia się i w tym, że od czasu sławnych wiosennych spółdzielców nie robia już nie w kierunku dalszego ilościowego wzrostu członków w swoim kolektywie.

Gdzie leżą właściwe źródła tych błędów? Leżą one przede wszystkim w szkodliwych tendencjach „zasklepiania się” spółdzielni w sobie. Spółdzielnia w Czyżach posiada bowiem młyn, który przynosi jej poważne dochody. I właśnie obawa przed ewentualnym uszczupleniem dochodów wstrzymuje członków spółdzielni przed agitacją za przyciągnięciem do kolektywu nowych ludzi. Spółdzielcy nie rozumieją jednak i nikt im

tego nie wyjaśnia, że o ile biorąc z gospodarczego punktu widzenia przyjęcie do spółdzielni nowych członków może spowodować chwilowy i tylko chwilowy spadek wartości dniówki obrachunkowej, o tyle w najbliższej perspektywie rozwoju, spółdzielnia ma olbrzymie możliwości kilkukrotnego zwiększenia swych dochodów przez zorganizowanie na szeroką skalę gospodarki hodowlanej i roślinnej. Nie młyn, a jedynie systematyczna praca nad ciągłym zwiększaniem produkcji rolnej zapewni może bowiem spółdzielni stały rozwój, gwarantujący członkom wysoką dniówkę obrachunkową.

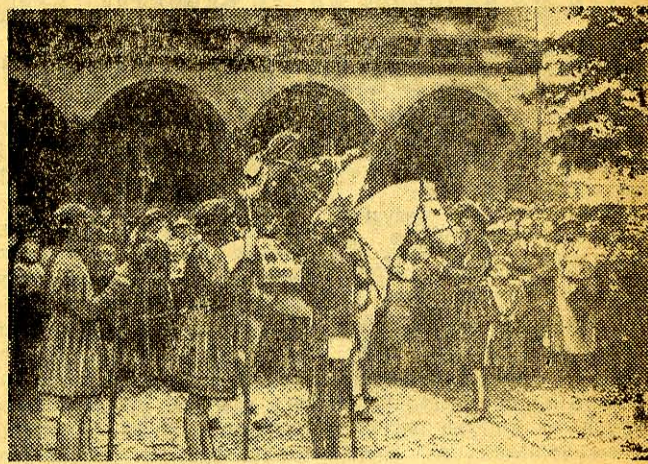
Z tymi szkodliwymi objawami, jakie zaistniały we władzach spółdzielczych w Czyżach — trzeba raz nareszcie skończyć. Zarówno zarząd, podstawowa organizacja partyjna, jak i niektórzy członkowie muszą zmienić swój stosunek do chłopów małych i średniorolnych. Trzeba wytworzyć w gromadzie atmosferę serdecznej przyjaźni i współpracy chłopów indywidualnych, małych i średniorolnych, ze spółdzielcami. A dokonanie tego będzie można wtedy, gdy Komitet Powiatowy PZPR w Białym Podlaskim i Prezydium PRN dopomogą członkom spółdzielni w wyzyskaniu się szkodliwych poglądów na sprawę przyjmowania nowych członków i wskażą spółdzielcom na perspektywę dalszego, szybkiego rozwoju gospodarstwa w miarę zwiększenia szeregów spółdzielców.

* * *

Przykładów takich, gdzie spółdzielnie produkcyjne zasklepiają się w sobie i niechętnie przyjmują w swe szeregi nowych członków z pośród biedoty wiejskiej, małorolnych i średniorolnych chłopów jest w naszym województwie więcej. Dlatego praca na tym odcinku musi ulec gruntownej zmianie. Trzeba codziennie walczyć nie tylko o dalszy wzrost ilości spółdzielni produkcyjnych, ale i o powiększenie szeregów członków spółdzielni, aż do objęcia wszystkich małych i średniorolnych chłopów w gromadzie. I dlatego w tej akcji nie może zabraknąć ani jednego członka partii, ZSL, ZSCh, ZMP i Ligi Kobiet. Jedynie stała i systematyczna praca polityczno-uwiedziawiająca wśród małych i średniorolnych chłopów może zapewnić nam trwałe sukcesy na odcinku powstawania i umacniania się kolektywów spółdzielczych w oparciu o rosnące szeregi spółdzielców, budowniczych socjalistycznej gospodarki na wsi.

M. Chaja

„Dni Krakowa”



W dniu 6 bm. odbyła się na Rynku Głównym w Krakowie inauguracja „Dni Krakowa”. Na zdjęciu: Herold miejski w asyście halabardników ogłasza ordynację o rozpoczęciu „Dni”.

WYSTAWA KSIĄŻEK I CZASOPISM LEKARSKICH

Bogaty dorobek najmłodszej placówki naukowej w kraju

Gdyby wyprowadzić stąd krzywą, to biegłaby ona prawie prostą w górę. Te stale zwiększające się liczby oznaczają przyrost książek naukowych w bibliotece białostockiej Akademii Medycznej. Od chwili powstania A.M. tzn. od r. 1950 nasz wspaniały rozwijający się ośrodek naukowy zyskał aż 16 tys. nowych książek. I to książek naprawdę cennych, dzieł naukowych z najprzeróżniejszych gałęzi wiedzy lekarskiej.

Interesująca jest ta statystyka wzrostu. Najbardziej dobitnymi faktami przemawia ona do każdego, unaczynia wspaniały rozwój Akademii Medycznej i Białostockizny. Warto więc jeszcze wrócić do niej.

Zakładów naukowych i klin. A.M. mieliśmy w roku:

1950 —	0
1951 —	7
1952 —	13
1953 —	20

Rośnie biblioteka, rośnie sieć placówek naukowych, rozwija się wspaniale nasze miasto. W naszych oczach, wprost niewiarogodnie szybko z ruin odbudowano gmach Akademii Medycznej, postawiono nowoczesne, komfortowe domy akademickie. I to w mieście, które w okresie sanacji uważane było za jedno z najbardziej zacofanych pod każdym względem. Gdzie bardzo niski był stan łóżek szpitalnych, zupełny brak ośrodków zdrowia, niewielka ilość lekarzy.

Wróćmy jednak do biblioteki, książka bowiem najlepiej obrazuje i szeroki zakres odbudowania i wysoki poziom naszej kultury. Zgromadzone na wystawie książki białostockiej Akademii Medycznej świadczą o bogatym dorobku naszej najmłodszej placówki. Między wieloma różnorodnymi i różnogatunkowymi dziełami są i prace nauczycieli i pracowników. Cześć z nich napisana została w parciu o doświadczenia przeprowadzane w naszych zakładach naukowych. Fakt, że mamy już nie tylko szkółki i kadry, ale prowadzimy badania naukowe i to jednocześnie z szybkim wzrostem organizacyjnym Akademii świadczy o olbrzymim awansie Białostoku, o przekroczeniu raz na zawsze ciemności i zacofania, przekreśleniu raz i na zawsze.

Naprawdę bogata w ekspozycję i szeroka tematycznie jest wystawa książki lekarskiej. Wszystkie specjalności wiedzy medycznej mają swych najważniejszych przedstawicieli. Wystawa wskazuje, że nasi naukowcy, że lekarze z miasta i województwa w Akademii posiadają silne zaplecze naukowe, dysponujące w każdej chwili potrzebnym do nauki i pracy materiałem.

Różnorodność, z różnorodnością książek, nierzadko białe kruki (jak np. encyklopedia dermatologiczna w 26 tomach) rozłożone na 26 stołach, gdzie są zapoznani z nimi. Począwszy od literatury marksistowskiej, z najnowszymi pracami J. Stalina, dziełami Lenina, Marksów, Engelsa poprzez takie dzieła, jak „histologiczny, internistyczny, stomatologiczny, otorynolaryngologiczny, ginekologiczny, dermatologiczny, gruźliczy, okulistyka i wiele innych, wystawa przemawia do zwiedzającego o gromem zebranych tam myśli i pracy ludzkiej. Jakby mostem przewodnim, dla tych, którzy z tych myśli skorzystają, są wielkie słowa Józefa Stalina umieszczone na książce o Jego życiu:

„Aby budować, trzeba mieć wiedzę, trzeba posiadać naukę. Aby mieć wiedzę, trzeba się uczyć, uczyć wytrwale, cierpliwie”.

Te słowa są szczególnie ważne dla naszej Akademii, wskazują bowiem na nierozdzielność między nauką a budownictwem, tym elementem, który obecnie pochłania wszystkich ludzi Akademii.

Pojąc wielki dorobek myśli naukowej, obejrząc zgromadzone ekspozycje i przekonał się, że w bibliotece A.M. znaleźć można nierzadko bezskuteczne poszukiwanie przez naszych lekarzy książki — o cel wystawy.

Warto więc by każdy lekarz, każdy pracownik służby zdrowia obejrzał wystawę i by w ten sposób zaciekawił swój kontakt z naszą najważniejszą placówką naukową — Akademią Medyczną. (n-d)

Przewijarkom z zakładu „C” BZPW trzeba wypłacić pełny zarobek

Przewijarki z zakładu „C” Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Sierżanty Bogucka, Karpieszuk, Anisko, Sokółska i Juchnicka są przodującymi pracownikami. Prawie zawsze wykonują normę z nadwyżką. Kiedy w styczniu br. zlecono im przewijać przedzie nr 3/8 postanowiły jeszcze bardziej zwiększyć wydajność pracy i w tym celu zamiast na pięciu (jak było dotychczas) pracowały na 12 wrzecionach. Jasnym jest, że zwiększona ilość wrzecion przyniosła pożądane rezultaty. Wzrosło wykonanie norm, a jednocześnie zwiększył się zarobek.

Gdy w styczniu zarobiły one do 1500 zł zachęciło je to jeszcze bardziej do wzmożenia wysiłku i w lutym wyrabiały już o 10 kg dziennie więcej, a w marcu do 90 kg na dniówkę każda. To był naprawdę sukces.

Kierownictwo nie wierzyło nam — pisał do redakcji J. Anisko — i zaczęło nas kontrolować, czy przypadkiem nie kradniemy już przewijalniczych szlufek w celu wykazania ich jako wyprodukowanych przez nas. Kiedy zauważyłam, że mnie pfnują, po-

stanowiłam udowodnić swoją uczciwość jeszcze większym wysiłkiem i wyciągnęłam do 95 kg na dniówkę.

Ale tak było do kwietnia br. W kwietniu zmieniło się. A zmieniło się dlatego, że dyrektor Maślanko nie podpisał listy wypłat, na której zarobek przewijarek przekraczał 2 tysiące złotych i samowolnie, bez wyjaśnienia przyczyn tego robotnikom zmienił cenę za produkcję przedzie nr 3/8 z 90 gr od kg — jak to było poprzednio — na 53,3 gr. W wyniku tej zmiany każda z przewijarek otrzymała około 800 zł, a więc mniej niż się jej należało. Nie pomogli nam nauczyciele przewodniczącego Związku Zawodowego Włóknarzy, by wypłacono robotnikom wszystko to co im się należy. Dyrektor Maślanko postawił na swoim, do dnia dzisiejszego nie wypłacił należności przewijarkom.

Oczywiście, że takie stanowisko dyrektora do robotników nie pozostało bez skutków. Ruch wielowarsztatowców został zahamowany, a co gorsze, wielu robotników zaczęło wracać do starych form pracy. Najgorzej jednak przedstawia się sprawa współ-

zawodnictwa pracy. Jak stwierdza przewodnicząca rady zakładowej we współzawodnictwie długofalowym nie bierze ani jeden robotnik z zakładu „C”, a wielu robotników jest także poza współzawodnictwem krótkookresowym.

Takiego stanu rzeczy długo tolerować nie wolno. Sprawa ta winna zainteresować się bliżej instancje nadrzędne i pouczyć dyrektora, że zmiany stawek w żadnym wypadku nie wolno dokonywać bez wiedzy robotnika. To co się należy przewijarkom za ich pracę, trzeba natychmiast wypłacić.

Nie wolno nam ani na chwilę zapominać o tym, że robotnicy są współgospodarzami kraju i sami decydują o swoich normach i zarobkach. I dlatego w każdym wypadku potrzebne jest wiązanie pracy polityczno-uwiedziawiającej z produkcją. Kto wyrządza krzywdę robotnikom, ten przyczynia się do zahamowania tempa naszego budownictwa socjalistycznego. Dyrekcja BZPW im. Sierżanty musi sobie z tego zdać sprawę i natychmiast wycofać wniosek w kierunku naprawienia zła.

Z. B.

W POWIECIE ELCKIM

Natychmiast usunąć niedociągnięcia w przygotowaniach do sianokosów

Rozpoczynają się już sianokosy. I dlatego ani chwili nie wolno nam zmarnować bezczynnie. Trzeba raz jeszcze sprawdzić, czy wszystko mamy już przygotowane do rozpoczęcia tej tak ważnej akcji.

W ostatnich dniach, we wszystkich gminach powiatu, odbyły się rozszerzone sesje gminnych rad narodowych, na których omawiano przygotowania do sianokosów. Jednak niektóre prezydja gminnych rad narodowych potraktowały sprawę przygotowań do sianokosów bardzo ogólnikowo. Dla przykładu weźmy chociażby gminę Jucha. Przewodniczący GRN tow. Izidor Ziarko, nie dokonał analizy i nie wykazał, w jakim stopniu przygotowane są do sianokosów spółdzielnie produkcyjne, których jest w gminie 11. Również ani słówkiem nie wspomiano o gospodarstwach PGR. Na sesję nie zaproszono nawet dyrektora zespołu PGR Orla Jucha i dyrektora POM, by mogli zapoznać się ze stanem gotowości POM i PGR do akcji sianokosów.

W podobny mniej więcej sposób odbyła się sesja w gminie Prostki. A przecież było tam o czym mówić. Na 1151 ha łąk będących w posiadaniu chłopów indywidualnych i na 170 ha łąk należących do spółdzielni produkcyjnych Gminy Ośrodek Mazynowy w Prostkach nie posiada ani jednej kosiarki. Zaś chłopów indywidualnych dysponujących zaledwie ośmioma.

Na sesjach nie zwracano również uwagi na sprawę suszenia siana. Nie mówiono, lub bardzo mało mówiono na zebraniach gromadzkich o tym, że aby podnieść jakość siana należy suszyć je na sztachetach. W rezultacie w gminie Prostki chłopów posiadających 60 sztuk kosiaków do suszenia traw, a w gminach Jucha i Ośrodek Mazynowy nie ma ani jednego. A przecież zadaniem odpowiedzialnych pracowników rad narodowych i aktywów gminnych było przeprowadzenie szerokiej akcji uświadamiającej wśród chłopów, by zarzucili stare metody zbiorów siana i suszenia go na pokosach, by przeszli na nowe formy suszenia siana przez zastosowanie kosiaków.

Są jednak w pow. elckim gromady i spółdzielnie produkcyjne, które starannie przygotowały się do sianokosów. Ale uczyniły to nie przy pomocy aktywów gminnych, lecz same, z własnej inicjatywy. Do takich spółdzielni produkcyjnych należą np. Mrozy, Grabnik, Długie, Malczewo i Garliówka. Do takich należą również spółdzielnie w Czerwonce, która wyremontowała dwie kosiarki, 3 grabiarki i jeden przetrząsacz do siana. Spółdzielnie te sporządziły również odpowiednią ilość kosiaków do suszenia siana.

Jest jednak w pow. elckim wiele spółdzielni produkcyjnych, które nie posiadają własnych maszyn do koszenia i nie mają materiału do zrobienia kosiaków. Dlatego POM i GOM powinny rozprowadzić do tych spółdzielni posiadane kosiarki, a prezydja rad narodowych dopomóc w uzyskaniu materiału drzewnego. Ważne bowiem o wcześnie i jakościowo dobre przeprowadzenie sianokosów jest zarazem walką o wzrost gospodarki spółdzielczej, o wzrost hodowli.

Znaczna poprawa nastąpiła na odcinku pracy gminnych spółdzielni. Jeśli w ubiegłym roku daliśmy się zauważyć braki w zaopatrzeniu GS i ich filii w sprzęt kosiarski, to już w roku bieżącym nie ma tych niedociągnięć. Zarówno chłopów indywidualnych jak i spół-

dzielnie produkcyjne mogą się zaopatrzyć w kosy, babki, osetki i grabie, których w sklepach jest już dostateczna ilość.

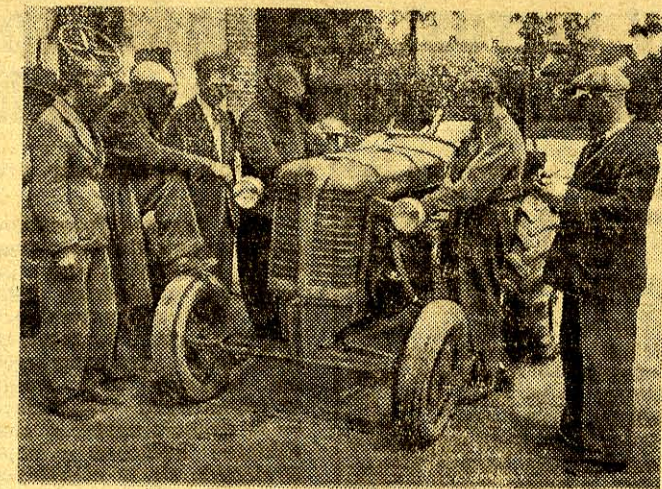
Wszystkie wspomniane przez nas niedociągnięcia można i trzeba natychmiast usunąć. Dlatego Prezydium PRN w Elku powinno gruntownie przeanalizować stan przygotowań wsi elckiej do zbliżających się sianokosów i gdzie zachodzi tego konieczność, trzeba usunąć istniejące jeszcze braki.

Antoni Jędras

Młodzież zakładów starsielskich rozwija właściwe metody pracy

Aktywność ZMP-owców w Warsztatach Drogowych I klasy w Starsielcach znacząco wzrosła po zebraniu sprawozdawczym - wyborczym. Nowy wybrany zarząd koła ZMP pracuje ofiarnie nad podniesieniem poziomu politycznego i ideologicznego młodzieży, mobilizując wszystkich do walki o wykonanie zadań 4 roku Sześciolatki.

Podniosła się poważnie frekwencja na zebraniach koła. Podczas gdy poprzednio na zebranie przychodziło za ledwie około 50 proc. zetempowców, obecnie prawie 100 proc. członków koła uczęszcza na zebrania. Dużo pomaga nam w pracy sekretarz



W trosce o należyty remont sprzętu i oddanie go do eksploatacji bez żadnych usterek przeprowadza się komisyjny odbiór ciągników wyremontowanych w warsztatach PGR. Na zdjęciu: Komisyjne przekazanie do eksploatacji ciągnika „Zetor” po remoncie wykonanym w warsztacie Zespołu PGR Siedlice (woj. stalinogrodzkie). Ciągnik odbiera traktorzysta Felicjan Kajzerek.

podstawowej organizacji partyjnej tow. Sergiusz Gieraśnik, który m. in. ułatwił nam pracę organizacyjną przez udostępnienie lokalu partyjnego dla młodzieży. Po za tym organizacja partyjna wiele pomaga w przyswajaniu przez młodzież doświadczeń przodowników pracy. Coraz lepiej rozwija się praca kulturalno - rozrywkowa, zorganizowaliśmy własny zespół muzyczny pod kierownictwem kol. Tadeusza Sobota. Urządzamy wieczorki, na których dyskutujemy nad przeczytanymi książkami. Na wieczorki te przychodzi bardzo wiele młodzieży, bo obok nauki można się również zabawić.

Aktywna praca koła ZMP nie bez wpływu pozostaje na realizacji planów produkcyjnych. Nasza brigada młodzieży zowa systematycznie podnosi wydajność pracy i gdy w kwietniu wykonała plan w 115 proc. to w maju, dzięki realizacji zobowiązań pierwszomajowych wykonanie podniosło się do 273,8 proc. W pracy brigady młodzieżowej wyróżniają się Jan Szuta i Jan Wojciechowski.

Dowodem coraz większego podnoszenia się świadomości młodzieży jest ostatnia masówka w dniu 2 bm., na której zetempowcy i młodzież niezorganizowana zobowiązała się dla uczczenia IV Festiwalu Młodzieży Demokratycznej i Studentów w Bukareszcie, wykonać plan produkcyjny za czerwiec do dnia 27 bm. Jednocześnie postanowiono wzmocnić kontrolę produkcji i nie wypuszczać absolutnie braków oraz mobilizować młodzież do

przedterminowego wykonania planu rocznego. (5603)

Antoni Stefanuk
przewodniczący koła ZMP
przy Warsztatach Drogowych
w Starsielcach

PORADNIK ROLNIKA Jak zapobiegać wzdęciu u bydła

Ostre wzdęcia u bydła zdarzają się często przy nieostrożnym karmieniu paszami łatwo fermentującymi (np. przewiedzionymi zielonkami, koniczyną, podawaną w nadmiarze ziemiaki lub trawa pokryta rosą, podana krowie na czczo). Objawiają się one szybkim, znacznym powiększeniem jamy brzusznej, szczególnie z lewej strony, przyspieszonym oddechem, bieganiem, oraz wyrazem przerażenia w oczach krowy.

Przeciwdziałanie wzdęciu polega na tym, żeby spowodować usunięcie jak największej ilości gazów, powodujących powiększenie objętości jamy brzusznej - czyli wzdęcie. Krowę stawia się wówczas wyżej przednią częścią ciała i zakłada jej na pysk jako wędzidło, powrósto posmarowane dzieglem lub skropione mocno octem.

Następnie do litrowej butelki nalewamy zimnej wody z dodatkiem 1 łyżki amoniaku i wlewamy to krowie do gardła.

Zabieg ten powtarzamy po pół godzinie ponownie, a w międzyczasie nacieramy bok krowy wlechiem ze słomy, czyniąc to szczególnie ostrożnie wówczas, gdy krowa jest cielną. Wskazane jest

KOBIETY W REGLU
NIE PRÓZNUJĄ

W pracy na polu i w życiu spółdzielni

Zorganizowana na wiosnę spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Regiel, pow. Elk, wcześniej zakończyła siewy zbóż jarych i sadzenie okopowych. Jest to niemała zasługa i kobiet, które biorą czynny udział w pracach polowych i żywo interesują się kształtem spraw spółdzielni.

Dzięki aktywności Rady Kobiectw i przewodniczącego spółdzielni Franciszka Łojewskiego założono tam piękny ogród warzywny. Na dobrze przygotowanym polu zasiano 1 ha warzyw, 3 ha buraków cukrowych, 3 ha buraków pastewnych, 2 ha tytoniu i 3 ha lnu.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Reglu doceniają znaczenie gospodarki społecznej i szczerze się tym, że budują dla siebie i dla swoich dzieci szczęśliwą przyszłość.

Pamiętając, że dobre siano przyczynia się do rozwoju hodowli i podniesienia mleczności krow, członkowie spółdzielni w Reglu przygotowali się starannie do akcji sianokosów. (5612)

Anna Illaszuk
korespondent

RZUCONE NA WIAIR

Niewykonane zobowiązania pracowników PZGS w Elku

„Krowa, która dużo ryczy mało mleka daje” - powiada przysłowie i przysłowie to świetnie pasuje do pracowników niektórych elckich zakładów pracy. Podczas gdy pracownicy Wydzielonych Zakładów Naprawczych PGR, Szpitala Powiatowego czy PSS starają się zawsze wykonać podjęte zobowiązania przed terminem i nieraz z nadwyżką, nie można tego powiedzieć o pracownikach PZGS.

Przy rozmaitych okazjach pracownicy PZGS (podobnie zresztą jak i pracownicy Okręgowego Zarządu PGR) dużo mówią i podejmują liczne zobowiązania, niestety tylko mówią, gorzej natomiast gdy przyjdzie do ich wykonania.

Dość dawno już np. pracownicy PZGS podjęli zobowiązanie przeprowadzić remont odcinka ulicy Polnej oraz wziąć czynny udział przy odgruzowywaniu miasta. Niestety choć termin zobowiązań tych dawno już minął, jakoś na ich wykonanie dotychczas się nie zanosz. Złośliwi twierdzą, że pracownicy PZGS czekają, aby podjąć te same zobowiązania z okazji zbliżającego się święta 22 Lipca, a może nawet jakiejś innej rocznicy.

Jeśli tak, towarzysze z PZGS, to lepiej już nie podejmujcie żadnych zobowiązań, jeśli muszą one stać pozostawac tylko na papierze. (5508) (aj)

Józek zawrócił Łysa od Białukowego koniczu, a przybiegłszy poprawił kijem ziemniaki w ognisku i usiadł.

— No gadajcie — nalegał Kostek.

Baba bakała z początku trzy po trzy, ale potem rozgadała się na dobre i zaczęła opowiadać chłopakom usłyszane i upstrzone plotkarską fantazją wieści o Kozienicy. Chłopcy słuchali pilnie jak kazanie. Oczywiście wszyscy brali za dobrą monetę, nie stać ich bowiem było na odróżnienie prawdopodobieństwa od fantazji plotkarskiej. Dowiedzieli się więc, że na Kozienicu policja uwięziła kilku chłopów za to, że zbili sekwestra, że potem na areście rzucili się baby z całej wsi, żeby odbić chłopów — ale nic z tego nie wyszło, bo policja się babom nie dała. No i że z tego będzie rebelia, bo chłopcy z całych okolic szli na pomoc kozieniczanom.

— A wy się nie martwiecie? — spytał Kostek kiedy zmęczona gadaniem baba umilkła by odapnąć.

— A co się mam martwić — napuszyła się. — Albo to mój Wojciech głupi, żeby paść w ogień pchać? Szli wszyscy to i on, ale i ba on tam nie nadstawiał, nie bójcie się.

Kostek przypomniał sobie słowa ojca, który mówił, że się z pałkami na karabiny nie porwa. — Pewnie że się nie porwa — myślał. — I przyjdą z nieczym. Rewolucji nie będzie. Tymczasem Rydzkowi wygrzebała z popiołu ziemniaka i przebiwszy go nożem, który nie wiadomo skąd wzięła, stwierdziła: — Dobrze się upiekł. — Oskrobała ziemniak nożem i oglądając go wokoło rzekła: — Trza spróbować.

Skosztowała raz i drugi, ziemniak znikł. Wtedy chłopcy jednocześnie sięgnęli po pozostałe ziemniaki.

— Nie rusz! — wrzasnęła nagle Rydzkowi. — Głodomory jedne! Dla was żem ziemniaki nosiła, he?

Chłopcy odskoczyli na bok. Rydzkowi wzięła ziemniaki do podłogi i zabierała się do odciskania.

— Kmiecie syny psie, działydzkie ziemniaki by jedli — burzyła się.

— Zatkajcie sobie gębę tymi ziemniakami i idźcie skądś przyszedli — wrzasnął Kostek i na wszelki wypadek cofnął się parę kroków. Ale baba nie myślała go bić. Wsadziła ziemniaka w gębę i ruszyła ku przekoście.

— Tacyście głodni, to macie jeszcze kawał chleba — krzyknął Kostek i cisnął w odchodzącą niedojedzoną kawałkiem chleba od śniadania, który miał w kieszeni.

— Gówniarzu grzeszny jeden, będziesz boski dar ponie-wierał? — zawołała baba, poczem schyliwszy się ucałowała porzucony chleb i schowała go do zanadza.

ROZDZIAŁ VII

Dzień się rozpostarł jasny, niebo bez chmur jak talerz wypolerowany. Na polach spokój, wście ciche i nieruchawe. Tylko drogami głównymi ciągnęły mniejsze i większe gromady chłopów, ze wszystkich stron w jednym kierunku — do Kozienicy. Tu, od Trzcianny gościniec cesarski jeszcze pusty, dopiero za sielecką drogą zarośli się ludźmi. Ciągnęli błądziłyśmianiem razem z kilkunastoma chłopami z Olechówki i Siedlica. Przed nimi chłopcy z gór, z kompanią gackowską na przedzie, gonili łuczarskich, którzy z tej okolicy wybrali się najwcześniej.

Przez miasto Sędziszów ludzie z gór przeszli ze śpiewem i okrzykami: „Niech żyje Rząd Ludowy! Precz z pacholami!”

W mieście było pusto, tylko z niskich okien, u których dyndały brudnoczerwone okiennice, wyglądały pejsate głowy żydków. Zaraz za kompanią gackowską szli chłopcy z Zawiercia. Na ich czele Franek Paśko, wysoki, dwudziestoosmioletni chłopak o orlej twarzy, Franek Worek, kolega jego nieodstępny i młody Gil. Kiedy doszli przed kościoł fatny, naprzeciwko którego mieszkał burmistrz Sędziszowa — Radłowski, na tarasie jego domu ukazała się grupa mężczyzn w popielinowych koszulach, z zawiniętymi wyżej łokci rękawami. Wśród nich był burmistrz Radłowski z pięknie wykreconymi do góry sarmackimi wąsami gładkiego koloru. Ujęli się pod bok i zaczęli coś wykrzykiwać pod adresem „chamów zbuntowanych”. Wyglądali na podchmielonych. Sposród nich wypchnął się na czoło przystojny burmistrz.

— Hej, wozignojel! — krzyczał. — Nie drzyście się tak! I tak nie nie zwolujecie.

Franek Paśko skoczył ku nim na taras, za nim Gil i Worek, jeszcze paru innych. Kompania zatrzymała się, z tyłu parli na nią idący chłopcy z Obuchowa i Wiśnicy.

(24)

(C. d. n.)



— Słaba? A czemuż to?

Chłopcy spojrzeli na nią ze zdziwieniem.

— Nie udajcie, kiedy dobrze wiecie — sarknął Kostek.

— Nie, nie wiem — uśmiechała się chytrze baba.

— No przecie po dziecku — rzekł Józek takim tonem jakby już sam przynajmniej ojcem był. — Wszystko zawsze wiecie, a tego to nie? Wyście łoniskiego roku sześć tygodni po dziecku leżeli i jeszcze wam umarło, a chcielibyście żeby mama już robiła?

— To nie wiecie gdzie tata poszedł? — zaczęła Rydzkowi z innej beczki.

— Nie, ale pewnie i wasi gdzieś poszli, bom ich od rana nie widział — zauważył Kostek.

— Poszedł, już ci poszedł — mamrotała baba.

— Ale dzisiaj pusto na polach — kontynuował dyplomatycznie Kostek: — Gdzieniegdzie ino wiążą i to same baby.

— Pewnie, że baby same — rzekła gniewnie Rydzkowi — kiedy te głupie chłopcy na Kozieniec poszli.

— Na Kozieniec, mówicie? To oni na Kozieniec szli? A po co?

— Ee, co tam i tak nic z tego nie rozumiesz.

— Nie bójcie się, nie takim głupi jak myślicie — obraził się Kostek. — Widziałem jak chłopcy szli i u Mikulskiego tłukli szyby. Tylko nie wiem po co na Kozieniec szli.

— Widziałeś? To co cyganisz jucho jedna, żeś spał? A nie wiesz po co szli to ci powiem, dno Józek przyjdzie, bo by nie słyszał.